WARSZAWA, 1 WRZEŚNIA 1930 R.

ROK DWUDZIESTY DRUGI Nr. 17

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

IX ZJAZD W KRAKOWIE

UWAGI OGÓLNE O IX ZJEŹDZIE.

Zjazdy związków zawodowych stanowią ważny moment w życiu zorganizowanych robotników. Na zjazdach dokonywamy przeglądu działalności organizacji, życie związkowe jest uważnie badane, osądzane są wszelkie posunięcia i wystąpienia. Z przeglądu działalności wysnuwamy plany dalszego postępowania; niejednokrotnie usuwamy błędne postanowienia, gdyż przeżyte doświadczenia są wykorzystywane. Często na zjazdach przyjmowane są uchwały zmieniające dotychczasowy ustrój organizacji lub wskazujące nowe drogi postępowania. Takiemi u nas były Zjazdy wprowadzające centralę, potem rozszerzające świadczenia.

IX Zjazd powziął również ważne uchwały. Pierwszą z nich to jest ustosunkowanie się do spraw politycznych. Dotychczas organizacja nasza trzymała się zdaleka od spraw politycznych; zadawalała się stwierdzeniem od czasu do czasu, iż solidaryzuje się z proletarjatem w Polsce, czasem występowała z jakimś żądaniem do rządu. Obecnie Zjazd jednomyślnie stanął na zupełnie innem stanowisku. IX Zjazd jako organizacja robotnicza, świadoma swych zadań, wystąpił z krytyką poczynań rządu, wysunął szereg żądań, by władze zadośćuczyniły określonym potrzebom robotniczym. Żądania demokratyzacji rządów w Polsce, żądania pełnego stosowania i ulepszania ustawodawstwa robotniczego, żądania 7-godzinnego dnia pracy wskazują, iż Zjazd stanął na stanowisku pełnoprawnego obywatela i jako taki upomina się o należne lub potrzebne mu uprawnienia. Dodać trzeba, iż to wkroczenie na tory polityczne odbyło się jednomyślnie; przejawiało się ono kilkakrotnie: w przemówieniu otwierającem Zjazd, w debatach nad sprawozdaniem, w dyskusji nad polityczną i gospodarczą sytuacją w Polsce. Gdy te sprawy były poruszane, często zebrani oklaskami podkreślali swą zgodą na wyrażone z mównicy poglądy. Fakt to doniosłego znaczenia. Postanowienie omawiane w niczem nie zmienia dotychczasowej bezpartyjności, gdyż w stosunku do partyj pozostajemy nadal neutralni i niezależni.

Drugim ważnym momentem IX Zjazdu było polecenie Zarz. Gł., by poczynił starania celem przyśpieszenia wprowadzenia ogólno - krajowego cennika. Znaczenie tej uchwały jest samo przez się zrozumiałem. Czekają naszą organizację wielkie trudy, kłopoty, zatargi, lecz sprawa warta jest tych trudów, gdyż zapomocą cennika ogólno - krajowego w znacznej mierze ustalimy nasz byt, unormujemy stosunki w przemyśle drukarskim. Znamiennem jest, iż żądanie wprowadzenia cennika było jednomyślne, różnice dotyczyły jedynie taktyki powzięte zadanie.

Wszyscy zdawali sobie sprawę, iż wobec uprzedzenia właścicieli zakładów do ogólno - krajowego cennika, napotkamy wiele poważnych trudności. Mimo to jednomyślnie zdecydowano przystąpić do wprowadzenia go w życie, mając głębokie przekonanie, iż organizacja zdoła wykonać powięte zadanie.

Poruszono również szereg ważnych spraw, jak centralizację funduszów, obmyślono środki i sposoby do załatwienia kwestji uczniowskiej, żywo zainteresowano się personelem pomocniczym, introligatorami, piękne nadzieje wyciągnąć należy z oświadczenia przedstawiciela litografów, iż myślą oni o połączeniu i że gotowi są do rozpoczęcia rokowań. Wszystkie tu wymienione sprawy mają wielkie znaczenie; załatwienie ich wpłynie dodatnio na dalszy rozwój naszej organizacji, wzmocni ją, a członkom przysporzy korzyści.

Należy tu podkreślić jeszcze i to, że IX Zjazd trafnie ocenił obecną krytyczną sytuację i z bólem serca ale ze znajomością rzeczy odrzucił wszystkie wnioski, zmierzające do zwiększenia świadczeń. Przeżywamy dziś kryzys, bezrobocie wyczerpuje nasze kasy i kieszenie. W takim momencie nie wolno uchwalać nowych wydatków, choćby na zaspokojenie słusznych potrzeb, gdy nie mamy pewności, iż je pokryjemy. Organizacja może podnosić świadczenia tylko wtedy, gdy jest pewną, że te zwiększone świadczenia pokryje.

Przytoczone powyżej najważniejsze uchwały stwierdzają, iż IX Zjazd stanął na wysokości zadania; dokonał wiele pracy, wytknął nowe kierunki, nakreślił drogę, po której Związek ma iść dalej. Gdy do tego dodamy, iż referaty były starannie opracowane i mocno umotywowane, dyskusja rzeczowa na wysokim poziomie, przepełniona troską o dalszy rozwój organizacji, o lepszy byt członków, możeby być zadowoleni z prac IX Zjazdu i stwierdzić, iż należy on do najlepiej udanych.

STRESZCZENIE OBRAD.

Obrady IX Zjazdu odbywały się w Domu Górników. Rozpoczęto je w dniu 15 sierpnia o godz. 9-ej rano. Na Zjazd przybyło 38 delegatów, pięciu członków Zarządu Głównego, przewodniczący głów- Komisji Rewizyjnej a także wielu przedstawicieli bratnich organizacyj.

Na wstępie Orkiestra Robotnicza odegrała marsza, a Chór Drukarzy pod batutą prof. Koniara odśpiewał kantatę.

Kol. Marszałek powitał przybyłych gości i zebranych delegatów w imieniu organizacji krakowskiej. Wskazał, iż Związek dokonał już wielu rzeczy na polu pracy organizacyjnej i cennikowej; jednak wiele jeszcze jest do wykonania. Życzy, by obrady Zjazdu wypadły jaknajpomyślniej.

Kol. Gottschalk, przewodniczący Zarządu Głównego, otworzył obrady, witając przybyłych na Zjazd, kol. Nemecka, przewodniczącego Związku Drukarzy w Czechosłowacji, reprezentującego Międzynarodową Organizację Drukarzy, p. Landaua, wiceprezydenta miasta Krakowa, tow. Antoniego Zdanowskiego, przedstawiciela Komisji Centralnej, tow. posła Marka, przedstawiciela PPS., tow. Łapińskiego, przewodniczącego Centralnego Zw. Robotników Budowlanych, tow. Papugę, przewodniczącego Związku Górników, tow. Przybysia, przedstawiciela krakowskiej Rady Związków Zawodowych, kol. Zawiślaka, przedstawiciela Związku Litografów, przybyłych delegatów i wszystkich tych kolegów krakowskich i zamiejscowych, których zainteresowanie obradami Zjazdu do sali sprowadziło.

W dalszym ciągu przemówienia zauważył, iż ostatnie dwa lata, które upłynęły od Zjazdu Poznańskiego, przebyliśmy wśród niesprzyjających warunków. Dziś zjechaliśmy się, by przejrzeć rezultaty naszej pracy i nakreślić program dalszego rozwoju.

Miniony okres naszej działalności upłynął dla nas i dla całego proletarjatu Polski pod znakiem katastrofalnej klęski bezrobocia i pod znakiem walki demokracji z dyktaturą. Większość naszych wysiłków i naszych środków szła na walkę z klęską bezrobocia i na pomoc bezrobotnym. Kryzys gospodarczy wtrącił szerokie rzesze pracujące w otchłań straszliwej nędzy. Sfery rządzące dziś Polską żyją w przymierzu z wielkim kapitałem, o los setek tysięcy bezrobotnych, o los starców inwalidów pracy, nie troszczą się wcale. Pomoc doraźna ze strony Państwa dla

tych bezrobotnych, którzy już wyczerpali zasiłki ustawowe, została ograniczona do śmiesznego minimum. Projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość został głęboko pod sukno schowany. Rozwój ustawodawstwa robotniczego jest wogóle zahamowany. Klasę robotniczą wbrew ustawie pozbawiono wpływu na zarząd Kasami Chorych.

Sfery rządzące, pochłonięte walką z demokracją i przedstawicielstwem narodu — Sejmem, odnoszą się do żądań klasy robotniczej, do jej wystąpień o poprawę bytu nieprzychylnie. Manifestacje robotników, wołających o pracę i chleb, rozpędza się bagnetem i kulą. Klasie robotniczej dzieje się krzywda, IX Zjazd podniesie tu gromki głos protestu.

W minionym okresie śmierć zabrała z naszego grona liczny poczet dzielnych członków organizacji. Jest to zbyt długi szereg nazwisk, byśmy mogli je wymienić. Pamięć ich uczcijmy przez powstanie.

Porządek dzienny Zjazdu zawiera szereg spraw o doniosłem dla organizacji znaczeniu. IX Zjazd wszystkie te sprawy rozstrzygnie w atmosferze wspólnej troski o dalszy rozwój organizacji i o dobro jej członków.

Kol. Gottschalk, kończąc swe przemówienie, ogłosił IX Zjazd za otwarty.

Do prezydjum Zjazdu powołano kol. Marszałka z Krakowa, kol. Tasiemskiego z Poznania, kol. Kusyka ze Lwowa, kol. Gottschalka z Warszawy; na sekretarza zaproszono kol: kol.: Kruczkowskiego, Kurzydłę, Szybińskiego i Wolańskiego. Wszyscy z Krakowa.

Po ukonstytuowaniu prezydjum nastąpiły powitania przybyłych na IX Zjazd przedstawicieli bratnich organizacyj. Pierwszy przemawiał kol. Nemecek. Zjazdy drukarzy i udział w nich przedstawicieli drukarskich organizacyj z innych krajów znakomicie ułatwiają wzajemne zaznajomienie się z życiem i stanem organizacji, co zupełnie naturalnie wywołuje wzajemne zaufanie organizacyj różnych krajów. Kapitaliści zorganizowani są międzynarodowo, proletarjat również musi mieć jak najsilniejsze organizacje, by móc skutecznie walczyć z coraz bezczelniej atakującymi nas kapitalistami. Walka z kapitałem ma miejsce wszędzie na całym świecie; dlatego robotnicy całego świata powinni się łączyć, by w walce z kapitałem odnieść zwycięstwo. Na porządku IX Zjazdu jest wiele poważnych spraw. Sprawy te interesują nawet pośrednio proletarjat drukarski innych krajów. Życzy Organizacji Drukarzy Polskich jak najlepszego rozwoju, by stała się jednym z czołowych Związków drukarskich, a Zjazdowi jak najpomyślniejszych obrad. Kol. Nemecek przemawiał po czesku, był jednak doskonale rozumiany i często oklaskiwany.

Poseł tow. Mastek: IX Zjazd wypadł równocześnie z obchodem 80-letniej rocznicy powstania pierwszej placówki drukarskiego proletarjatu w Krakowie. Organizacja drukarzy wiele już ataków przedsiębiorców odparła, przechodziła wiele ciężkich chwil, zwłaszcza podczas wojny. Zawsze dążyła do obrony interesów drukarzy, a w wypadkach specjalnych całego proletarjatu. Dziś, gdy ataki na organizacje robotnicze się wzmogły, więcej jeszcze potrzebną nam jest wzajemna solidarność całego proletarjatu, by odeprzeć ataki sanacji. W imieniu Związku Posłów PPS. życzy Zjazdowi jaknajowocniejszych obrad.

Tow. Zdanowski: W wyjątkowych warunkach żyjemy, bo w czasie niesłychanych ataków sanacji i połączonej z nią burżuazji; w czasie gdy bezrobocie niszczy materjalne setki tysięcy rodzin robotniczych. Dziś robotnicy muszą zajmować się sprawami politycznemi i gospodarczemi. W obradach IX Zjazdu znajdują się te sprawy na porządku dziennym. W imieniu Kom. Centr. życzy, by IX Zjazd jaknajpomyślniej załatwił te sprawy z korzyścią dla drukarzy i całego proletarjatu w Polsce.

Tow. Łapiński, przewodniczący Związku Robotników Budowlanych, w imieniu swej organizacji pozdrawia IX Zjazd. Życzy, by w momencie, gdy rodzima reakcja usiłuje odebrać robotnikom zdobyte prawa, drukarze wystąpili z energicznym protestem przeciw zakusom reakcji. Wśród zebranych widzi wielu osiwiałych w walce. Niech ci zachowają nadal siły, by nadal — z pożytkiem dla drukarzy prowadzili organizację. Niech obrady IX Zjazdu wzmocnią Związek Drukarzy. Będzie to zachętą i przykładem dla innych zawodowych organizacyj robotniczych.

Tow. Papuga serdecznie wita IX Zjazd w imieniu 120 tysięcy zorganizowanych górników. Zjazd obraduje, jakby w ośrodku górnictwa polskiego, które rozciąga się od Rumunji do Niemiec. Organizacje drukarskie są stare; on sam jeszcze, jako chłopiec, słyszał o nich i o ich zdobyczach. Organizacja drukarska służy za przykład— co można wytrwałą solidarnością zrobić, jak nawet w trudnych warunkach przeprowadzać pomyślne dla robotników warunki pracy i płacy. Życzy, by obrady IX Zjazdu przyczyniły się do dalszego wzmocnienia organizacji.

Tow. Przybyś: Obradami waszego Zjazdu interesuje się cała klasa robotnicza. Wasz Związek jest lepiej zorganizowany, niż inne zawody. Jesteście poniekąd pionierami ruchu zawodowego, gdyż stanowicie silnie zwartą organizację. Jesteście przykładem dla innych. Mam nadzieję, że i nadal utrzymacie się na przodującem stanowisku i tego życzy obradom IX Zjazdu.

Kol. Nemećek powtórnie zabiera głos i pozdrawia Zjazd w imieniu Związków drukarzy w Czechosłowacji i w Niemczech. Dodaje, że szereg organizacyj drukarskich jak: austrjacka, rumuńska, szwajcarska, jugosłowiańska, nie mogły przysłać swoich przedstawicieli na IX Zjazd, gdyż rokowania lub zatargi cennikowe stanęły temu na przeszkodzie.

Kol. Zawiślak w imieniu Związku Litografów, życzy bratniej organizacji drukarzy jaknajpomyślniejszych obrad. Zawiadamia, że wśród litografów jest dążenie do ponownego połączenia się ze Związkiem Drukarzy. Ma nadzieję, że rokowania wkrótce się rozpoczną.

Przewodniczący odczytuje długi szereg powitalnych depesz od różnych placówek drukarskich, a także od Zw. Zaw. Rob. Druk. w Polsce.

Po powitaniach odczytano i przyjęto następujący porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum; 2) wybór komisyj; 3) zatwierdzenie protokółu VIII Zjazdu; 4) sprawozdanie z działalności Związku za okres 1928 — 1929; 5) kształcenie zawodowe, a kwestja uczniowska; 6) polityczna i gospodarcza sytuacja Polski; 7) częściowa zmiana regulaminu Związku; 8) wybory władz Związku; 9) wnioski Zarządu Głównego i Oddziałów Związku; 10) wolne wnioski.

Dokonano następnie wyboru komisyj: mandatowej i wnioskowej; poczem zatwierdzono protokół z obrad poprzedniego Zjazdu.

Kol. Szczucki, sekretarz Zarządu Głównego, uzupełnił wydrukowane i rozdane wszystkim członkom sprawozdanie za rok 1928 — 1929, podkreślając, że ubiegły okres był okresem wielkiego kryzysu gospodarczego i politycznego, co niezmiernie utrudniało działalność Związku. Mimo to, Związek pracował wytrwale i zdołał osiągnąć poważne plusy. Zyskaliśmy około 1300 nowych członków, powołaliśmy kilka nowych oddziałów do życia, założyliśmy kilkanaście stacyj płatniczych. W kilkunastu miejscowościach podnieśliśmy zarobki, a nigdzie nie pozwoliliśmy ich obniżyć, pomimo, iż „Wspólnota" poznańska jawnie nadsyła komplety łamistrajków. Sprawie uczniowskiej poświęciliśmy wiele wysiłków. Przeprowadziliśmy ankietę o uczniach, wydaliśmy broszurę o warunkach pracy uczniów; zwróciliśmy uwagę M. Pracy i Op. Sp. na nadmierną liczbę uczniów i niedostateczne ich kształcenie, żądając prawnego uporządkowania tych spraw. Zainicjowaliśmy systematyczną pracę nad dokształcaniem zawodowem. Zorganizowaliśmy podróże wewnątrz kraju i zagranicę. Kończąc przemówienie, kol. Szczucki zwrócił się do delegatów, by oceniając działalność Zarz. Gł., brali pod uwagę trudności, jakie Zarz. Gł. napotykał. Ze spokojem Zarz. Gł. oddaje sprawozdanie do zatwierdzenia. (Oklaski).

Kol. Szyndler, skarbnik, wyjaśnia niektóre pozycje sprawozdania kasowego oraz piętnuje zaleganie niektórych oddziałów z nadsyłaniem miesięcznych wykazów i sprawozdań. Suma należności oddziałów do Kasy Głównej jest duża; wynikła ona właśnie z tego, iż niektóre oddziały zbyt późno przysyłają wykazy i pieniądze.

Kol. Riedel w imieniu Komisji Rewizyjnej zawiadamia, że w okresie sprawozdawczym odbyto sześć rewizyj książek i dowodów kasowych. Wszystko znaleziono w porządku. Komisja Rewizyjna przedkłada wniosek o przyjęcie sprawozdania i udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum. Popiera wniosek skarbnika, żeby wykazy i gotówkę w terminach Oddziały wysyłały

W dyskusji nad sprawozdaniem pierwszy zabrał głos kol. Drewniak, przedstawiciel Sekcji Introligatorów we Lwowie. Zapytuje się, dlaczego w Warszawie introligatorzy nie są w naszym Związku zorganizowani; dlaczego Wydz. Wyk. nic nie czyni, by ten pokrewny zawód zorganizować w całej Rzeczypospolitej. Przestrzega, że pozostawienie introligatorów poza organizacją może mieć złe skutki. Wzywa Zarz. Gł. i poszczególne oddziały do pracy w tym kierunku.

Kol. Glinko (Warszawa). W odrodzonej Polsce mamy niemal bez przerwy kryzysy; dlatego obecną sytuacją gospodarczą, nie należy nadmiernie się przerażać. Musimy pracować organizacyjnie, a szczególnie nad zorganizowaniem drobnych miejscowości. Początki są już zrobione, Zarz. Gł. i poszczególne oddziały pracę tę powinny dalej z dużym nakładem energji prowadzić, gdyż z tych drobnych niezorganizowanych miejscowości stale napływają niezorganizowani, którzy utrudniają nam walkę cennikową.

Kol. Skrzyński (Warszawa) wnosi, by wydatki propagandowe były w sprawozdaniach oddzielnie podawane.

Kol. Weiss (Grudziądz). Ustawodawstwo robotnicze nie jest przestrzegane; musimy za pomocą organizacji naszej wywrzeć nacisk na właścicieli zakładów, by się stosowali do ustaw, zwłaszcza że inspektorzy pracy nie zawsze pilnują przestrzegania ustaw.

Kol. Sypta (Bielsko). Zapytuje dlaczego w sprawozdaniu nic niema o połączeniu z drukarzami Niemcami; przypomina, iż Zjazd w Poznaniu powziął w tej sprawie uchwałę. Zwraca uwagę, że pomoc nie wszędzie jest zorganizowana. Należy skłonić wszystkie Oddziały, by więcej uwagi niż dotychczas poświęciły personelowi pomocniczemu.

Kol. Nowakowski (Łódź). Sprawozdanie na ogół przedstawia się dodatnio, wykazuje ono, iż się rozwijamy. Jednak mamy jeszcze niezorganizowane miejscowości, mamy też nienależących do Związku w zorganizowanych miejscowościach. Są oddziały, które wcale lub niedostatecznie zajmują się agitacją. Zarz. Gł., względnie Wydz. Wyk., powinny pobudzać oddziały do jak największej pracy w tym kierunku.

Kol. Witkowski (Warszawa). W Warszawie introligatorzy byli zorganizowani w Związku. Przed paru laty odmówili płacenia na strajkujących drukarzy i ze Związku wystąpili. Uznaje potrzebę zorganizowania introligatorów i to będzie popierać. Stale napotykamy na trudności ze strony właścicieli zakładów i rządu. Projekty rozporządzeń Min. Pr. i Op. Sp., dążące do uporządkowania stosunków w warsztatach pracy są tak poprawiane przez różne ministerstwa i przedstawicieli kapitału, że w końcu wszystko co dobre, zostaje z nich usunięte; dla odmiany czasami projekty są wycofywane, lub chowane pod sukno. Organizacje właścicieli nie są z nami w walce; jednak mimo to organizują „bandy dywersyjne" w postaci poznańskiej „Wspólnoty". Należy utrudniać im robotę. Należy krytykować postępowanie przedstawicieli władz, należy piętnować w naszych organach napaści właścicieli.

Kol. Kowalczyk (Piotrków). Przedstawia działalność Oddziału Piotrkowskiego, wykazując, że rozwija się coraz lepiej.

Kol. Zieliński (Sosnowiec). Krytykujemy Wydz. Wyk., iż za mało czyni, by organizować drobne miejscowości. Krytyka ta jest pozbawiona słuszności. Organizowaniem powinny zająć się na miejscu oddziały, zarówno u siebie, jak i w okolicy.

Kol. Rajewski (Łódź). Sprawozdanie mówi, że praca kobiet na linotypach jest wzbroniona. Jednak w Łodzi drukarnia sanacyjnego „Hasła" nie chce podporządkować się przepisom. Po długich staraniach, po wielomiesięcznych kłopotach, doprowadziliśmy do tego, że kobiety policja usunęła. Ale cóż z tego. Na drugi dzień powróciły one do pracy. Trzeba, by Zjazd zaprotestował przeciw tak skandalicznemu łamaniu prawa.

Kol. Buniak (Lwów). Praca Zarz. Gł. była trudną, mimo to sprawozdanie wykazuje poważne rezultaty. Zarząd Gł. powinien być kierownikiem, dawać inicjatywę, wskazówki. Pracą organizacyjną musimy wszyscy, Zarz. Gł. i oddziały, zajmować się. Należy też energicznie wystąpić przeciw właścicielom, którzy tworzą lub popierają „Wspólnotę".

Po ukończeniu dyskusji kol. Szczucki zabrał głos, by odpowiedzieć na zapytania lub wyjaśnić zarzuty. W sprawie zorganizowania introligatorów za mało się robi. Przywódcy introligatorów w Warszawie, załamują ręce, powiadają, iż są bezsilni. Należy wykorzystać ofertę lwowską, może pomoc lwowska da lepsze rezultaty. Krytyka obecnej działalności inspektorów pracy jest słuszna, wynika ona z dzisiejszego stosunku rządu i kapitalistów. Z tego stosunku wynika też przetrzymywanie lub pogarszanie ustaw. Jest to stałe popieranie kapitału wzamian za poparcie sanacji. W życiu proletarjatu znajdujemy wiele przykładów wzajemnego popierania się rządu i kapitału. Drukarze powinni zastanowić się, czy nie czas już zerwać z obojętnością polityczną. Należy pójść ręka w rękę z całym proletarjatem przeciw obecnemu systemowi rządów i domagać się demokratycznych rządów, bo to zapewni lepszy byt masom robotniczych. (Oklaski).

Na Śląsku wśród kolegów Niemców istnieją jeszcze wpływy nacjonalistyczne, dlatego na połączenie nie nalegamy. Czekamy, aż koledzy Niemcy sami zrozumieją, iż powinni z nami się zlać. Czas to ułatwi.

Pomoc w wielu Oddziałach jest zorganizowana; należy więc tylko pogłębić dalszą pracę w tym kierunku: zorganizować wszystkie miejscowości i objąć wszystkich pracujących w zorganizowanych zakładach.

Omawia jeszcze pracę kobiet przy linotypach i odczytuje okólnik Min. Pr. i Op. Społ., by zaznajomić z nimi delegatów.

Po przemówieniu kol. Szczuckiego sprawozdanie jednogłośnie zatwierdzono oraz udzielono Zarz. Gł. absolutorjum.

Komisja Mandatowa złożyła sprawozdanie, że wszystkie mandaty delegatów są wystawione zgodnie ze statutem i są ważne. Dodatkowo proponuje, by na wniosek Zarz. Gł. przyznać jeszcze mandat Oddz. Cieszyńskiego. Sprawozdanie Kom. Mand. przyjęto bez dyskusji do wiadomości, a mandat dla Cieszyna zatwierdzono.

Kształcenie zawodowe o kwestja uczniowska referuje kol. Szczucki. Uregulowanie sprawy uczniów w przemyśle poligraficznym w Polsce wysuwa się w chwili obecnej na czoło najważniejszych zagadnień w życiu naszej organizacji. Mówiąc o uregulowaniu sprawy uczniów, mamy na myśli przedewszystkiem unormowanie stosunku liczebnego uczniów do wykwalifikowanych. W tej sprawie Zarząd Główny poczynił szereg kroków u właściwych władz i jest nadzieja, iż w niedalekiej przyszłości sprawa ustalenia ilości uczniów w naszym przemyśle zostanie załatwiona na drodze prawnej. Nie należy się jednak łudzić, że zostanie ona załatwiona całkowicie po naszej myśli. Dlatego też nie należy ustawać w usiłowaniach pomyślniejszego załatwienia jej na innej drodze — na drodze walki cennikowej i umów zbiorowych.

Niezależnie od sprawy uregulowania liczby uczniów, staje się też pilną sprawą zorganizowania ich w specjalnych sekcjach dla młodocianych przy Oddziałach Związku. Chcąc mieć w przyszłości dzielnych członków Związku, musimy zawczasu myśleć o należytem wychowaniu organizacyjnem dorastającej młodzieży drukarskiej.

Ze sprawą wychowania wiąże się również sprawa wykształcenia zawodowego, które w obecnej chwili mocno niedomaga. Członkowie Związku winni więcej uwagi poświęcać kształceniu zawodowemu uczniów w zakładadach pracy. Zarządy Oddziałów muszą dopilnowywać, by przyjmowani na praktykę uczniowie zawierali z przedsiębiorcami umowy o naukę oraz wykazywali się odpowiedniemi świadectwami o stanie zdrowia i cenzusie szkolnym. Wielką uwagę powinno się zwracać na to, czy uczniowie uczęszczają do szkół wieczorowych zawodowych lub dokształcających. Istniejące już koła kształcenia zawodowego winny być nadal prowadzone i ulepszane.

Dziś, gdy na skutek rozwoju technicznego i mechanizacji pracy w przemyśle poligraficznym nasze warsztaty pracy się kurczą, jest naszym obowiązkiem dbać o to, by szeregi pracowników tego przemysłu nie zapełniły się ponad miarę i możność zatrudnienia świeżym narybkiem. Z drugiej strony — jest naszym obowiązkiem dbać o należyte wychowanie organizacyjne i fachowe wyszkolenie tego narybka.

Dyskusja nad referatem: Kol. Drewniak (Lwów). We lwowskich introligatorniach nadliczbowych uczniów spotkamy jedynie w drobnych zakładach. Lw. Sekcja Introl. wniosła do województwa memorjał w sprawie uczniów. Województwo memorjał ten odesłało do zaopinjowania Izbie Rzemieślniczej; naturalnie, opinja Izby będzie nieprzychylna dla naszych żądań. Zarz. Gł. powinien domagać się u władz zabronienia trzymania uczniów tym przedsiębiorcom, którzy nie zatrudniają wykwalifikowanych.

Kol. Morawiecki (Kraków). Należy domagać się ustawowego ograniczenia liczby uczniów między innemi i ze względu, iż takie rozporządzenie obowiązywać będzie i drukarnie niecennikowe. Proponuje zmianę rezolucji.

Kol. Szczucki wyjaśnia, iż rezolucja obejmuje nietylko drukarstwo, lecz na życzenie introligatorów i litografów cały przemysł graficzny.

Kol. Skrzyński (Warszawa) Uznaje za wskazane, by IX Zjazd wypowiedział się w sprawie kształcenia zawodowego uczniów. Niemniej jednak uznaje za potrzebne urządzanie kursów dokształcających oraz

zakładanie i popieranie wśród młodzieży drukarskiej sportu.

Kol. Glinko (Warszawa). Żąda tworzenia państwowych szkół zawodowych celem kształcenia uczniów, któreby gwarantowały dokładne wyuczenie; kształcenie uczniów w prywatnych zakładach należy zwalczać, jako niedające dobrych rezultatów.

Kol. Weiss (Grudziądz). Przy regulowaniu sprawy uczniowskiej należy brać pod uwagę również małe miejscowości, gdyż w nich to dzieją się większe nadużycia.

Kol. Bauman (Wilno). Inspektor Pracy w Wilnie wezwał przedstawicieli naszego i żydowskiego związku na naradę, celem uregulowania sprawy uczniów. W Wilnie są specjalne zakłady, gdzie przyjmują uczniów za opłatą. Związek przeciwdziała nadmiarowi uczniów, lecz mimo to około 50% uczniów przyjmują bez wiedzy Związku. Stawia wniosek, by usunąć tych uczniów, którzy pracują mniej niż $1\frac{1}{2}$ roku.

Kol. Nowakowski (Łódź). Żąda uregulowania dopływu uczniów.

Kol. Zieliński (Sosnowiec). Kształcenie uczniów w małych miejscowościach jest niemożliwe; należy przeto kształcić jedynie w państwowych szkołach zawodowych.

Kol. Kożuch (Kraków). W drodze umowy zbiorowej możemy przeprowadzić jedynie unormowanie liczby uczniów. Pozostałe postulaty, jak kształcenie zawodowe, zapewni nam rozporządzenie ministerjalne. Stawia wniosek, by żądać od wstępujących ukończenia 4 klas gimnazjum lub 7 klas szkoły powszechnej.

Kol. Paszek (Stanisławów). Wnioski kol. Szczuckiego dają najlepsze wyjście i należy je przyjąć.

Kol. Marszałek (Kraków). Polegać powinniśmy przedewszystkiem na własnych siłach, a na drugim planie na rozporządzeniach władz. Związek na właściwie postawione dokształcanie zawodowe nie ma środków; należy też pomyśleć o dokształceniu wybitnie zdolnych jednostek.

Kol. Zawiślak (przedst. Litogr.). Trzeba obmyśleć wszystko planowo; przydałaby się nieustająca Komisja, któraby nad całokształtem zagadnienia uczniowskiego czuwała. Litografowie chętnie przyłączą się do wspólnej akcji.

Kol. Żyburski (Warszawa). Uczniowie powinni mieć kontrakty. Należy uczniów poddawać oględzinom lekarskim przed przyjęciem na praktykę. Starsi koledzy powinni ze swej strony ułatwiać uczniom nabycie wiedzy zawodowej.

Kol. Szczucki omawia uwagi zabierających głos w dyskusji. Uważa, że fundusze na kształcenie zawodowe znajdą się. Oględziny lekarskie należy wszędzie stosować. Będziemy domagać się, żeby rząd uregulował sprawę uczniów. Lecz z uwagi, iż sprawy te są przewlekane i obcinane z wszelkich dogodnych dla nas punktów, główny nacisk musimy kłaść na uregulowanie sprawy uczniów przez naszą organizację zapomocą umów. Należałoby kończących praktykę wysyłać zagranicę dla dokształcenia. W znacznej mierze ułatwi udanie się zagranicę organizowana przez Międz. Sekr. Druk. wymiana młodych pracowników.

Po dyskusji przyjęto następujące wnioski:

1. — Zjazd domaga się od czynników miarodajnych wydania rozporządzenia regulującego ilość uczniów w przemyśle poligraficznym.

Wobec nadmiaru sił roboczych w przemyśle poligraficznym IX Zjazd domaga się, by do czasu wydania wymienionego wyżej rozporządzenia wstrzymano przyjmowanie uczniów wogóle.

2. — IX Zjazd stwierdza, iż rozporządzenie władzy przemysłowej w sprawie ustalenia ilości uczniów w przemyśle poligraficznym może wnieść znaczną poprawę w obecnie panujące w tej dziedzinie stosunki, lecz nie ureguluje tej sprawy całkowicie zgodnie z potrzebami ogółu pracowników przemysłu graficznego.

Możliwość ustalenia odpowiadającej potrzebom ogółu pracowników przemysłu poligraficznego skali uczniów IX Zjazd widzi jedynie w drodze walki cennikowej.

Z powyższych względów IX Zjazd poleca Zarządowi Głównemu i Zarządom Oddziałów Związku stawianie przy wszelkich wystąpieniach cennikowych sprawy ograniczenia liczby uczniów w drukarniach na czele postulatów cennikowych.

3. — IX Zjazd stwierdza konieczność organizowania uczniów, celem zapewnienia organizacji dopływu uświadomionego elementu z pośród dorastającego pokolenia drukarzy i pokrewnych zawodów.

W tym celu Oddziały Związku winny tworzyć sekcje uczniów, w których będą oni otrzymywać wychowanie w duchu organizacyjnym i klasowym.

4. — W trosce o podniesienie poziomu kwalifikacyj zawodowych młodego pokolenia drukarzy i pokrewnych zawodów IX Zjazd uchwala:

Poleca się Oddziałom Związku dopilnowanie, aby uczniowie uczęszczali do szkół zawodowych, wzgl. dokształcających;

Poleca się Odziałom Związku tworzenie i prowadzenie Kół Kształcenia Zawodowego;

Poleca się wszystkim wykwalifikowanym członkom Związku, by w zakładach pracy poświęcali należytą uwagę sprawie szkolenia uczniów;

Poleca się Zarządom Oddziałów dopilnowanie, by przyjmowani na naukę uczniowie zawierali umowy o naukę w myśl rozporządzenia o prawie przemysłowem.

5. — IX Zjazd zatwierdza opracowany przez Wydział Wykonawczy Regulamin Kół Kształcenia Zawodowego Drukarzy.

6. — IX Zjazd, uważając sport za jeden z ważniejszych czynników wychowawczych młodego pokolenia, poleca Oddziałom otaczać opieką sport wśród młodzieży drukarskiej na terenach swych Oddziałów.

(Glinko).

7. — IX Zjazd poleca Zarządowi Gł. powołanie ciała kierowniczego nad Kołami Kształcenia Zawodowego w celu należytego i programowego zorganizowania Kół Kształcenia Zawodowego.

(Skrzyński).

Szósty punkt porządku dziennego: polityczna i gospodarcza sytuacja Polski referuje tow. Antoni Zdanowski, sekr. Komisji Centralnej. — Związki Zawodowe na całym świecie interesują się sprawami politycznemi. Nawet angielskie związki zawodowe, które długi czas odgradzały się od polityki, zeszły z tej drogi i dziś stanowią część Partji Robotniczej. Mówiąc o polityce, referent zastrzega się, iż nie agituje, by Związek przystąpił do jakiejś partji, chodzi mu o sprawy polityczne a nie o partyjne. Sprawami politycznemi, zagadnieniem, jak się rządzi państwem, robotnicy muszą się interesować. Demokratyczny system rządów zapewnia swobodę działalności dla związków, zapewnia wolność strajku, zgromadzeń, słowa, druku itp.; ustrój demokratyczny zapewnia robotnikom udział w rządach; ustrój demokratyczny czyni z robotnika pełnoprawnego obywatela państwa. Dyktatura natomiast znosi wszelkie prawa polityczne, utrudnia robotnikom działalność organizacyjno - zawodową, znosi wolność zebrań, prasy, słowa i t. p.

Przez cztery lata od czasu objęcia rządów przez sanację, pomimo obietnic, położenie nie poprawiło się, lecz raczej uległo zmianom na gorsze. Rząd sanacyjny opiera się na obszarnikach i przedsiębiorcach, rząd sanacyjny opiekuje się interesami burżuazji. Nie pozwala Sejmowi obradować, nie pozwala przeprowadzać ulepszeń w prawodawstwie robotniczem. Natomiast stale słyszysmy o zmianie Konstytucji, o ograniczeniu praw przedstawicieli ludności. Sanacja, zwalcza ruch robotniczy, usiłuje rozbić go przez tworzenie nowych związków zawodowych bebesowskich, federacyjnych i t. p. Obóz burżuazyjny popiera rząd, gdyż liczy, że z pomocą rządu zgniecie ruch robotniczy. Robotnicy muszą czuwać, by nie dać się osłabić.

W zakresie gospodarczym sanacyjne rządy nie uczyniły nic, by podnieść zarobki, a tem samem zwiększyć zdolność nabywczą wewnątrz kraju. Ruch budowlany nie jest popierany, roboty publiczne prawie zanikły, nie podpisuje się umów handlowych z innemi państwami, co mogłoby ożywić wywóz z kraju. Bezrobotnych coraz więcej zostawia się własnemu losowi, gdyż coraz mniejszy odsetek otrzymuje zapomogi. Rząd przez palce patrzy na łamanie prawodawstwa robotniczego, ustawę o ubezpieczeniu na starość schował pod sukno. Nie dopuszcza do znowelizowania ustawy o podatku od dochodów, zmuszając robotników do płacenia nadmiernych stawek.

Polityka rządu wywołuje protesty wśród mas robotniczych i włościańskich. Dziś mamy w Polsce dwa obozy — sanacyjny i demokratyczny. Robotnicy muszą się o swe prawa upominać, muszą walczyć o prawa rozwoju swych instytucyj, muszą walczyć z wyzyskiem, muszą walczyć o socjalistyczny ustrój państwowy. Drukarzy w tej walce nie zabraknie.

Rezolucja, którą przedkłada referent, jest ułożona według rezolucyj, zgłaszanych przez Zarząd Gł. i Oddziały.

Po odczytaniu rezolucji nastąpiła obszerna i wyczerpująca dyskusja.

Kol. Kołtonowicz (Kraków). — Nie należy mieszać demokracji z Witosem, Kiernikiem i t. p. Przed zamachem majowym oni rządzili, a skutki proletarjat dobitnie odczuwał. Walczmy o zmianę systemu a nie osób.

Kol. Wolas (Kraków). — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce wiąże się z takąż sytuacją w Europie. Wojna zde-

zorganizowała klasę robotniczą. Dziś kapitalizm górą, coraz silniej atakuje masy robotnicze. Dla obrony swych interesów tworzy faszyzm. System parlamentarny nic nam nie da, dopóki nie nastąpi uświadomienie mas robotniczych i chłopskich. Tylko rząd powstały pod naporem tych mas będzie zdolny zapewnić robotnikom lepszy byt. Zgłasza rezolucję protestującą przeciw stosowaniu kary śmierci i prześladowaniom narodowościowym.

Kol. Zieliński (Sosnowiec). — Przemawia przeciw zajmowaniu się polityką w Związku; omawia stosunki w b. drukarni Zw. Górn. w Sosnowcu.

Kol. Morawiecki. — Partyjnych spraw nie należy poruszać, ale słusznem jest, że zajmujemy się ogólnemi politycznemi sprawami. Rząd nie dopilnowywa, by ustawodawstwo robotnicze było przestrzegane, powinniśmy przeciw temu zaprotestować.

Kol. Glinko. — Od lat 30 komuś pomagamy, by doszedł do władzy. Należy pomyśleć, by robotnicy sami władzę zdobyli; należy uświadamiać robotników, tworzyć z nich jeden obóz, który zdobędzie dla siebie prawdziwą demokrację.

Kol. Buniak (Lwów). — Musimy zwalczać kulturę, bo robotnikom pod dyktaturą jest źle; np. we Włoszech lub na Węgrzech. Demokracji bać się nie należy. Musimy prowadzić politykę ściśle zawodową, utrzymując luźny kontakt z partjami politycznemi.

Kol. Szczucki. — Zjazd powinien szeroko ogarnąć zagadnienia polityczne. Jeśli protestujemy przeciw dyktaturze, to znaczy, że chcemy zmiany systemu, a nie osób. Gdy jest mowa o strzelaniu do robotników w Berlinie, pamiętać należy, iż strzelaninę tam wywołała Moskwa. Domagamy się demokratycznych rządów, gdyż dbamy o to, by nam związków nie zamknięto, bronimy się przeciw ograniczeniom wolności zebrań, słowa, prasy. Musimy dążyć do skrócenia czasu pracy, gdyż tylko w ten sposób bezrobotni znajdą pracę. Racjonalizacja, mechanizacja przemysłu powinny iść w pierwszym rzędzie na korzyść konsumentów; powinny wpłynąć na podniesienie zdolności nabywczej wśród mas, powinny skrócić czas pracy. W dalszym ciągu swego przemówienia kol. S. omawia rezolucję kol. Wolasa, proponując kilka poprawek.

Tow. Zdanowski. — Nikogo nie namawiałem do P. P. S. ani do Centrolewu. Rozważamy, czy Zjazd ma wypowiedzieć się za demokracją. Parlamentaryzm ma wady, ale parlamentaryzm to tylko część demokracji. Nie broni rezolucji, bo nie jest ona przez niego pisaną. Chce stwierdzić, że dyktatura nie może być dążeniem robotniczem. Usiłowano wprowadzić dyktaturę robotniczą we Włoszech, na Węgrzech, wprowadzono faszyzm. Jedynie w Rosji, dzięki niewolniczo nastrojonemu chłopstwu, udało się dyktaturę wprowadzić i utrzymać. Czy przez to proletarjat tam ma lepiej?! Zorganizowany, świadomy robotnik nigdy nie zgodzi się, by nim ktoś rządził; on sam sobą chce rządzić. Wojna osłabiła nietylko międzynarodowe organizacje robotnicze, ale wszystkie. Dziś one odbudowują się. Odbudowywa się też i Międzynarodówka drukarska. Drukarze polscy brali stale udział w życiu politycznem, walczyli o zwycięstwo obozu robotniczego; wydali z siebie szereg wybitnych ludzi, jak np. Miosiołek, Englisz, Hudec i inni. Proponowana rezolucja nie dotyczy spraw partyjnych, lecz zajmuje się jedynie potrzebami ruchu zawodowego; dlatego należy ją przyjąć.

W głosowaniu przyjęto rezolucję, ustaloną przez Kom. Wnioskową, jednomyślnie; brzmi ona następująco:

„IX Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, obradujący w Krakowie w dniach od 15 do 18 sierpnia 1930 r., przyłącza się do protestu całej demokracji w Polsce przeciw dyktaturze i domaga się powołania rządu, któryby posiadał zaufanie szerokich mas ludowych; stwierdza z oburzeniem, że dalsze zwlekanie przez rząd z wprowadzeniem ubezpieczeń na starość i od inwalidztwa jest ciężką krzywdą, wyrządzaną dziesiątkom tysięcy weteranów pracy, pozostających bez żadnej pomocy i opieki ze strony Państwa.

Zjazd protestuje przeciw lekceważeniu przez rząd niedoli robotników - starców i inwalidów pracy i domaga się wprowadzenia bez zwłoki czasu ubezpieczeń na starość i od inwalidztwa.

IX Zjazd podnosi energiczny protest przeciw prześladowaniom przez czynniki administracyjne klasy pracującej, przeciw uciskowi narodowościowemu i stosowaniu kary śmierci.

Wobec wzrastającej z dniem każdym mechanizacji pracy, która wyrzuca na bruk całe rzesze robotników drukarskich — IX Zjazd domaga się zaprowadzenia ustawowego skrócenia czasu pracy do 7 godzin dziennie".

Na wniosek kol. Szczuckiego przestawiono punkt 7 porządku dziennego i przystąpiono do wyborów władz Związku. Do Komisji Skrutacyjnej powołano kol.: Jakubiaka, Marcinkowskiego i Paszkę. Poczem zarządzono 15-minutową przerwę dla dokonania wyborów.

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad, łącząc punkty 7 i 9 w jeden; w imieniu Komisji Wnioskowej referuje kol. Szczucki.

Kom. Wn. proponuje odrzucić wniosek płocki o redukcji godzin pracy zamiast wydalań ze względu, iż to nie jest wygodne dla niektórych Oddziałów; pozostawia się wolną rękę. Zjazd zatwierdził stanowisko Kom Wnioskowej.

W sprawie zatrudnienia kobiet w zecerniach, przyjęto następujący wniosek:

„Wobec tego, iż praca przy składaniu i rozbiórce czcionek jest szczególnie niebezpieczną i szkodliwą dla zdrowia kobiet, IX Zjazd domaga się ponownie od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wydania bezwzględnego zakazu zatrudniania kobiet w zecerniach".

Przyjęto dalej wniosek Zarządu Głównego:

„IX Zjazd uchwala: Zjazdy Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce odbywać się będą co trzy lata. Najbliższy Zjazd odbędzie się w r. 1933".

Nad wnioskiem Oddziału Piotrkowskiego, by przyznać prawo wysłania delegata na Zjazd Oddziałom liczącym 20 członków, rozwinęła się dłuższa dyskusja. Po dyskusji przyjęto większością głosów propozycję Kom. Wnioskowej, by prawo do otrzymania mandatu uzależnić nadal od posiadania 30 członków; mniejsze Oddziały mogą się łączyć i wspólnie wybierać jednego delegata. Zmniejszenie liczby plenarnych posiedzeń Zarządu Gł. do jednego na rok odrzucono.

Przyjęto potem następujące wnioski:

„IX Zjazd uchwala: Oddziały, liczące ponad 10 placówek, potrącają sobie z funduszu centralnego miesięcznie 100 zł.".

„IX Zjazd uchwala: Poleca się Zarządowi Głównemu oraz Oddziałow, by wytężyły wszystkie swe usiłowania w tym kierunku, aby organizacje drukarskie, stojące na gruncie klasowym, a nie należące dotychczas do Centrali, połączyć w jedną silną Organizację".

Zmiana § 183 Regulaminu odrzucona.

Wniosek Oddziału Lubelskiego o scentralizowaniu funduszów, po dyskusji przekazano Zarządowi Gł. z poleceniem opracowania go na X Zjazd.

Przyjęto natomiast:

„IX Zjazd poleca Zarządowi Głównemu powołanie specjalnej Komisji i wyasygnowanie potrzebnych sum na tłomaczenie z języków obcych i wydawanie podręczników fachowych celem wzbogacenia literatury fachowej w polskim języku i jednocześnie podniesienie poziomu fachowego naszych członków".

Wniosek o zmianie wysokości zapomóg inwalidzkich odłożono do X Zjazdu.

W sprawie zapomóg dla rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe przyjęto wniosek kol. Tasiemskiego:

„Członkowie - rezerwiści, powołani na ćwiczenia wojskowe, otrzymują, jako ofiary militaryzmu, zapomogę w wysokości 2 zł. dziennie z funduszu bezrobotnych. Do zapomogi tej członkowie mają prawo po zapłaceniu 52 tygodniowych wkładek".

Nad wnioskiem, by rozszerzyć wszystkie świadczenia na personel pomocniczy, rozwinęła się szeroka dyskusja. Jednak z powodu, iż w niektórych oddziałach pomoc jest jeszcze mało organizacyjnie wyrobiona, większość postanowiła nie wprowadzać jeszcze obowiązkowego ubezpieczenia we wszystkich wypadkach a to, by nie utrudniać werbowania nowych członków. Pozostawia się poszczególnym oddziałom wolną rękę.

Z kolei po dyskusji przyjęto: iż „prawa zapomogowe członków, przechodzących z kategorji niższej do wyższej, ustala się w ten sposób, iż sumę wpłaconą przez nich w niższej kategorji wkładek przerachowuje się na wkładki wyższej kategorji".

Wnioski o przedłożeniu ogólno - krajowego cennika właścicielom z zrozumiałych powodów wywołały wielce ożywioną dyskusję. Po długich debatach, w których omówiono taktykę przeprowadzenia cennika w życie, przyjęto następującą rezolucję:

„Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynienie wszelkich starań, celem przyśpieszenia wprowadzenia jednolitego cennika w kraju".

W tym momencie obrad kol. Nemecek żegna się z zebranymi, gdyż zbliża się godzina odjazdu pociągu, którym powraca do

siebie. Kol. Nemecek gorąco dziękuje za serdeczne przyjęcie Zarz. Gł. i Oddz. Krakowskiemu. Zaprasza przedstawicieli naszego Związku na Zjazd drukarzy czechosłowackich, który odbędzie się w przyszłym roku. Kol. N. przysłuchiwał się obradom; przekonany jest, że rezultaty obrad wzmocnią organizację drukarzy w Polsce. Związek dokonał już wiele, ale czeka go trudna praca w postaci przeprowadzenia cennika ogólno - krajowego. Zapewnia, w razie potrzeby pomoc Międzynarodówki Drukarskiej. Życzy powodzenia i jak najlepszych wyników pracy organizacyjnej. Kol. Gottschalk i kol. Marszałek pożegnali go w imieniu organizacji, a zebrani oklaskiwali odchodzącego przedstawiciela drukarzy zorganizowanych zagranicą.

W sprawie zabezpieczenia losu delegatów i działaczy związkowych, prześladowanych przez właścicieli zakładów, postanowiono:

„Delegaci lub działacze związkowi, pozbawieni pracy za swą działalność, korzystają z podwójnej zapomogi dla bezrobotnych do czasu otrzymania stałej kondycji, trwającej bez przerwy przez okres 26-cio tygodniowy".

Przyjęto również wniosek lwowski: „Zjazd domaga się wprowadzenia w życie ustawy o umowach zbiorowych".

Postanowiono zwrócić się do władz z żądaniem „nowelizacji ustawy przemysłowej w tym duchu, iż prowadzenie zakładów graficznych powierzone być może tylko osobom wykwalifikowanym w danej gałęzi przemysłu".

„Zjazd domaga się, ażeby nowo otwierane zakłady były ściśle kontrolowane pod względem ich umieszczenia (lokalu), higjeny, a przedewszystkiem pod względem przestrzegania ustaw przemysłowych, społecznych i wyszkalania uczni".

Celem zmniejszenia bezrobocia, Zjazd domaga się:

„Ścisłego przestrzegania obowiązującego czasu pracy i kontroli przez Inspektorat Pracy tych drukarń (szczególnie niecennikowych i t. zw. „udziałowych"), które łamią ustawę o 8-godzinnym dniu pracy.

„Zniesienia drukarń i introligatorni przy oddziałach policji, więzieniach i introligatorni klasztornych.

„Wprowadzenia cła ochronnego na książki, drukowane poza granicami kraju".

Polecono nowemu Zarządowi Głównemu poczynić odpowiednie starania celem:

a) Zgłoszenia introligatorów do międzynarodowego Sekretarjatu Introligatów.

b) Zajęcia się intensywniej robotą organizacyjną wśród introligatorów, szczególnie na terenie warszawskim i b. Kongresówki.

Przyjęto wniosek Oddziału Lwowskiego, ażeby w odpowiednim czasie ogłoszono generalny pardon celem dania możności wstąpienia do Związku niezorganizowanym towarzyszom.

Na zakończenie przyjęto wniosek kol. Kusyka, że wszelkie zmiany postanowień regulaminu czy statutu odnośnie do praw członkowskich wchodzą w życie z dn. 1.I 1931 r.

Komisja Skrutacyjna ogłasza wyniki wyborów: głosowało 42 osoby; absolutna większość 22 gł.

Do Zarządu Głównego powołano kol.: Burkota, Glinkę, Gottschalka, Korala, Skrzyńskiego, Szczuckiego, Szyndlera, Witkowskiego i Zegarta; pozatem wchodzą przewodniczący oddziałów: Lwowskiego, Krakowskiego, Śląskiego, Łódzkiego, Poznańskiego, Wileńskiego. Jako zastępcy do Zarz. Gł. wchodzą kol. Żyburski, Bobiński, Stefankiewicz, Miałkowski, Wiśniewski i Szrajer.

Do Gł. Kom. Rew. powołani zostali Kantorek, Kuśnierski, Soszko, Sypta i Weiss; zastępcy: Miłobędzki, Łaśkowski, Stańczykowski.

Sąd Polubowny: Kwiczala, Kowalski, Miałan, Żegawko; zastępcy: Lubecki, Marczak, Stefanowski, Domański, Giers i Krajewski.

Pozostałe wnioski zostały bądź załatwione przez podobne wnioski innych oddziałów, bądź przekazane Zarz. Gł. do rozpatrzenia lub wykonania. Niewielka tylko liczba wniosków została odrzucona; między niemi te, które dążyły do zwiększenia świadczeń; dziś wobec kryzysu, który pochłania tak wielkie sumy związkowe, nie na czasie są podwyżki świadczeń, gdyż mogłyby wprowadzić organizację w kłopoty finansowe.

Wolne wnioski: Kol. Palczewski zwraca uwagę, iż drukarnie państwowe zwolnione są od opłat na fundusz bezrobocia, przeto pracujący tam koledzy w razie zwolnienia pozbawieni są zapomóg z Funduszu Bezrobocia. Należy znowelizować ustawę o pomocy bezrobotnym w takim duchu, by robotnikom z zakładów państwowych również zapewnić państwową pomoc w razie pozbawienia ich pracy. Przekazano Zarz. Gł.

Kol. Patalong w imieniu Organizacji Śląskiej zwraca się z zaproszeniem, by następny Zjazd odbyto w Katowicach. Przyjęto oklaskami.

Kol. Kusyk wniósł, by wydatki na noclegi, naprawę odzieży i butów podróżnych i t. p. ponosiła Kasa Centr. Przyjęto.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, kol. Gottschalk dziękuje zebranym za rzeczową i wytrwałą pracę, dziękuje kol. krakowskim za doskonałe urządzenie Zjazdu, za opiekę i uprzyjemnienie pobytu obradującym.

Kol. Marszałek dziękuje za zaszczyt, jaki uczyniono Krakowskiej Organizacji, przyjmując zaproszenie na odbycie Zjazdu. Dziękuje za udział w uroczystościach Jubileuszowych Krakowskich, życzy pomyślnego powrotu delegatom. Całej Organizacji życzy jaknajlepszych rezultatów dalszej pracy.

Przy okrzykach: Niech żyje Organizacja Krakowska! Niech żyje Związek Drukarzy! — obrady IX Zjazdu zamknięto.

Obrady Zjazdu trwały od 15 do 18 sierpnia. W tymże czasie urządzono Jubileuszowe Uroczystości, o których z powodu braku miejsca napiszemy w następnym numerze.

Zawiadamiamy, że z powodów cennikowych wzbroniony jest wstęp do drukarń w Szwajcarji.

DO ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU.

Przed dwoma laty przeprowadziliśmy na terenie całego kraju ankietę o czasie pracy w przemyśle drukarskim. Ankieta ta, zainicjowana przez Międzynarodową Federację Związków Zawodowych w Amsterdamie, była równocześnie przeprowadzana przez wszystkie związki zawodowe, należące do Międzynarodówki Amsterdamskiej.

Stosownie do uchwał Kongresu Paryskiego, ankieta taka musi być przeprowadzana co dwa lata. W tym roku na jesieni musi być zatem powtórzona.

Nie potrzebujemy chyba tłomaczyć doniosłości znaczenia takiej ankiety dla nas i dla całego ruchu zawodowego. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że dokładna znajomość warunków, w jakich robotnicy pracują, stwarza podstawę do właściwej i skutecznej akcji klasy robotniczej o jej prawa.

Z tych względów polecamy Zarządom Oddziałów, by jaknajbardziej poważnie zajęły się sprawą ankiety, należycie ją przygotowały i przeprowadziły.

Poniżej podajemy następujące szczegóły, dotyczące przeprowadzenia ankiety:

1) Ankieta będzie miała miejsce w tygodniu od 28 września do 4 października r. b. (włącznie), czyli w czasie od północy (24 godzina) soboty 27 września do północy (24 godzina) soboty 4 października 1930 roku.

2) Ankieta musi być przeprowadzona w możliwie dużej liczbie przedsiębiorstw zarówno zatrudniających wielkie liczby robotników, jak średnich i małych zakładach. Ankieta może być przeprowadzona równie dobrze w zakładach, w których przeprowadzona była w r. 1928 jak i w zakładach, w których tej ankiety w r. 1928 nie było.

3) Godziny nadliczbowe.

Za czas pracy musi być uważana suma godzin pracy przepracowanych w tygodniu od 28 września do 4 października r. b., licząc tutaj oczywista także godziny nadliczbowe.

4) Zmiany (szychty).

W przedsiębiorstwach, gdzie personel cały, bądź też część personelu zatrudnionego pracuje na kilka zmian (szycht), musi być podany przeciętny czas zmiany i do tego przeciętnego czasu muszą być doliczone nadliczbowe przepracowane godziny. Na podstawie tego wyliczenia muszą być do odpowiedniej rubryki ankiety wpisane liczby robotników zatrudnionych w każdej zmianie (szychcie).

5) Krótszy czas pracy.

Jest niezmiernie ważne, by był zupełnie rozróżniany krótszy czas pracy od normalnego czasu pracy, **t. j. od 46 godzin tyg. pracy.**

Ankieta, oczywsta, musi być przeprowadzona w możliwie dużej ilości zakładów pracy, zarówno wielkich, średnich jak i małych, tak, żeby odzwierciadlała stosunki dotyczące czasu pracy na terenie przemysłu drukarskiego możliwie w całej Rzeczypospolitej.

Odpowiednie formularze do przeprowadzenia ankiety zostaną Oddziałom we właściwym czasie dostarczone. Ankietę należy wypełniać w dwuch egzemplarzach.

Aby ankieta była przeprowadzona należycie, Zarządy Oddziałów winny pouczyć odpowiednio mężów zaufania z zakładów pracy, których należy zobowiązać do sumiennego i dokładnego wypełnienia ankiety oraz niezwłocznego dostarczenia jej do Zarządów Oddziałów.

Zaleca się bardzo odbycie zebrań ogólnych członków, gdzie to jest możliwe, lub conajmniej zebrań Kół mężów zaufania, celem uświadomienia członków o znaczeniu ankiety i przygotowania gruntu do jej należytego przeprowadzenia.

Wydział Wykonawczy.

DZIAŁ TECHNICZNY

CZASOPISMA.

Kilka uwag skreślił Ant. Kwiczala.

Nazwą „czasopisma" obejmujemy wszystkie wydawnictwa, ukazujące się w pewnych zgóry oznaczonych odstępach czasu i służące do informowania czytelników o zdarzeniach z ubiegłego okresu. Ścisłej daty powstania tego rodzaju wydawnictw dokładnie określić się nie da, początki ich sięgają atoli 16-go wieku. Pierwotnie służyły one tylko do rozszerzenia pewnych i sprawdzonych wiadomości szczególnej wagi. Równolegle jednak z wzrastającą oświatą powiększa się i zasiąg czasopism, które wciągając w sferę zainteresowań coraz liczniejsze rzesze czytelników, z konieczności poczynają się różniczkować, przystosowując treść swoją do celów, jakim mają służyć.

Jak ważnym czynnikiem kulturalnym są dzisiaj czasopisma, wskazują poniższe cyfry: w roku 1925 wydawano w Europie 30.000 czasopism, a taka sama ich liczba wychodziła w Ameryce. Czasopisma europejskie ukazywały się w 34 językach.

Według ściślejszych celów, jakim służą, dzielimy czasopisma na: polityczne, naukowe, rozrywkowe, zawodowe, sportowe, mód i t. p., według zaś okresów czasu, w jakich się ukazują, rozróżniamy: dzienniki, tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, kwartalniki i t. p.

O ile wychodzące w większych odstępach czasu pisma, poświęcone nauce, sztuce, modom lub rozrywce, traktowane są przeważnie jako roboty ozdobne, i wykonywane dokładnie i z większym nakładem pracy, to dzienniki, ze względu na pośpiech ich wykonania, przytem składane dzisiaj przeważnie na maszynkach, przedstawiają dosyć duże braki techniczne, których prawie że ustrzedz się nie można.

Pod względem formatu czasopisma na ogół są w różnych swoich odmianach niejako ujednostajnione. Wydawnictwa naukowe i zawodowe nie przekraczają formatu 4-o i składane są przeważnie w dwie szpalty. Dla okazalszych pism ilustrowanych, gdzie rozchodzi się o objęcie większych rycin, używany jest format foljo. Pisma poświęcone modom, rozrywce, sportom, wychodzą w formacie małego folja,— w tymże formacie drukowane są również niektóre dzienniki, przeważna zaś część dzienników wychodzi w formatach foljo i duże foljo. Znacznie większych formatów pod druk dzienników używają tylko Anglja i Ameryka, formaty takie są jednak i nieładne i niepraktyczne pod każdym względem, i niewygodne dla czytelnika.

Przy obliczaniu wielkości kolumny w stosunku do formatu papieru przyjętą jest w wydawnictwach ładniejszych zasada, obowiązująca przy składaniu dzieł, to znaczy, odpowiednio duże marginesy muszą nadawać całości piękny wygląd. W dziennikach stosuje się marginesy odpowiednio zmniejszone. Dla możności zaś zastosowania czcionek, odnośnie do wielkości formatu, drobnych, jak garmond, burgos lub petit, dzielimy płaszczyznę kolumny na dwie, trzy lub więcej szpalt, co ułatwia znakomicie czytanie i nadaje całości odmienny i charakterystyczny dla czasopism wygląd. Szpalty te oddziela się od siebie albo linjami, albo też przeważnie cicerowemi odstępami. Kolumny ogłoszeniowe w dużej części czasopism, a szczególnie w dziennikach dzielone są na większą ilość szpalt, niż kolumny tekstowe.

Czasopisma winny być składane czcionkami czytelnemi (antiqua lub mediavel). Używanie czcionek modnych do składania tekstu nie jest wskazane. Do wyszczególnień słów, zdań czy ustępów używać należy pisma półtłustego tego samego kroju. Główne lub ważniejsze artykuły składa się pismem większem, np. garmondem, mniej ważne burgosem lub petitem. O wielkości pisma decyduje zwykle redakcja. Do składania ogłoszeń należy używać czcionek tego samego kroju. Wprawdzie od zasady tej składacz musi nieraz odstąpić, powinien atoli zawsze o niej pamiętać.

Wspólną cechą wszystkich czasopism jest stale powtarzający się w każdym numerze nagłówek (tytuł). Składa się on zwykle z nazwy czasopisma, jego przeznaczenia czy charakteru, daty wydania, numeru porządkowego, roku wydawnictwa, warunków prenumeraty i ogłoszeń, kierownictwa redakcji i t. p. Tytuł czyli nazwę pisma składa się czcionkami dużemi (często jest on specjalnie rysowany), nad nim lub pod nim oddzielona wydatną linją umieszczona jest data, następnie odpowiedniemi czcionkami składa się inne objaśnienia, cały zaś nagłówek oddziela się od tekstu odpowiednio grubą linją.

Paginy następnych kolumn z reguły daje się żywe. Powtarza się w nich przeważnie tytuł pisma, w czasopismach naukowych, często, podobnie jak w dziełach naukowych, umieszcza się w paginach tytuły artykułów, w dziennikach zaś zwykle obok tytułu umieszczona jest data, ewent. także rocznik i numer kolejny dziennika. Raz ustalonego systemu pagin w czasopiśmie zmieniać nie należy.

Uszeregowanie szpalt w czasopismach i zastosowanie wierszy tytułowych zależne jest od przyjętego dla pisma systemu. W pismach dwuszpaltowych tytuły głównych artykułów zasadniczo daje się przez całą szerokość. Jeżeli artykuł składa się z kilku części mających osobne podtytuły, to podtytuły te daje się przez szerokość tylko jednej szpalty. Również i drobne wiadomości umieszcza się pod wspólnym tytułem pełnym, podtytuliki daje się przez jedną szpaltę pismem wielkości tekstu, tylko nieco grubszem, lub też wyszczególnia się każdą wiadomość pierwszem słowem, złożonem z pisma wydatnego, składając resztę w ciągu. W tym wypadku, odstępów pomiędzy poszczególnemi wiadomościami dawać nie należy. W pismach ozdobnych, choćby i trzyszpaltowych stosujemy bardzo często podobny sposób rozmieszczania szpalt i umieszczania tytułów.

Tytuły składać należy pismem o dwa stopnie większem od tekstu. Jeżeli tytuły posiadają podtytuły, wówczas główny tytuł składa się pismem większem o trzy stopnie, podtytuły zaś pismem większem o jeden stopień od tekstu. W żadnym wypadku wielkość pisma użytego na tytuły główne nie powinna przekraczać dwukrotnej wielkości pisma tekstowego, podtytuły zaś nie mogą być składane pismem mniejsze niż tekst. Wprawdzie w pismach brukowych, polujących na sensację, roi się od tytułów składanych olbrzymiemi czcionkami nad wiadomością o marnej treści, obliczone to jest jednak na optykę mało wymagającego czytelnika, a określić to można krótkiem: „wiele hałasu o nic". W żadnym wypadku układ taki nie może być wzorem do naśladowania.

W dziennikach, przy składaniu których rozchodzi się o pośpiech, i w czasopismach, nie mających pretensji do miana wytwornych czy ozdobnych, spotyka się tytuły przeważnie jednoszpaltowe, co znacznie ułatwia łamanie.

Przy składaniu czasopism baczną uwagę zwracać należy, aby każdy numer miał wygląd jednolity i tworzył harmonijną z poprzednim numerem całość. Dlatego też przy czasopismach, a głównie dziennikach, powinni być zatrudnieni składacze-specjaliści w dziale solutu, dla których ortografja, gramatyka, słownictwo i stylistyka nie są chińszczyzną. Jest to tem więcej koniecznem, że rękopisy są pisane przez wiele osób, które czy to przez pośpiech, czy nieuwagę popełniają rażące nieraz błędy, których składaczowi pozostawić nie wolno. Do czynienia z tem mamy głównie przy dziennikach, gdzie rękopisy szczególnie wysoko wykształconych reporterów dużo pozostawiają do życzenia, redaktor zaś z powodu bardzo krótkiego rozporządzalnego czasu może zgrubsza zaledwie rękopis „wygładzić", ograniczając się często tylko do zaznaczenia wielkości pisma, jakiem artykuł ma być składany i gdzie ma być umieszczony.

Czasopisma perjodyczne są przeważnie starannie opracowane, w wydawnictwach zaś wytwornych, składacz, oprócz dokładnie uporządkowanych rękopisów, otrzymuje niejednokrotnie szkic rysowany, ułatwiający mu znakomicie całą pracę.

Podział rękopisów w dziennikach, szczególnie w chwili wykończania numeru, tak jest niejednokrotnie skomplikowany, że nierzadko artykuł o 50 wierszach musi być dla pośpiechu podzielony pomiędzy kilku składaczy. Trudno jest wówczas namyślać się, gdzie możnaby zrobić wcięcia (à capite) i każdy ze składaczy rozpoczyna swoją cząstkę od pełnego wiersza i na pełnym wierszu ją kończy. Powoduje to nadmierne nieraz rozbijanie wierszy, dochodzące niejednokrotnie do dwufiretowych odstępów między słowami. Nie wolno tego brać jednak jako podstawy do ewentualnegi partaczenia całego układu dziennika, dla którego obowiązuje zasada układu dziełowego.

(Dok. nast.).

JESZCZE JEDNI ROZBIJACZE.

Od czasu do czasu wśród drukarzy zjawiają się kombinatorzy, którzy chcą na ruchu zawodowym zrobić interes partyjny lub osobisty. Mieliśmy już takich z łona chrześcijańskiej demokracji; spotkało ich sromotne fiasko: nie byli zdolni wyjść z zakamarków chadecji na światło dzienne i w tych zakamarkach zamarli.

Mieliśmy spółkę endecko - enpeerowską, której udało się zrobić rozdwojenie, lecz i ci nie wytrzymali próby życiowej. Za zdradę interesów zawodowych podczas strajku zostali wyrzuceni z utworzonej przez się organizacji.

Niedobitki te znalazły przytułek i oparcie w łamistrajkowskiej organizacji, utworzonej przez właścicieli i dla właścicieli w Poznaniu; połączeni jawnie, świadomie wystąpili przeciw strajkującym w Drukarni Polskiej. To ich w opinji uczciwego ogółu drukarzy zgubiło.

Dziś nowi kombinatorzy pod firmą „Kom. Org. Centr. Zw. Druk i Pokr. Zaw. w Rz. Polskiej" przyszli „uzdrowić stosunki drukarskie"; są nimi zbankrutowani rozbijacze partyjni i związkowi — jaworowszczycy (bebeesi).

Przyjrzyjmy się ich odezwie, zobaczmy z czem i w jakim celu przyszli. Na wstępie szkalują; — to najłatwiejsze, najgłupsza kanalja to potrafi. Jaworowszczycy mówią o „geszefciarzach politycznych, którzy pod maską pracy zawodowej pracują dla własnych partyjno-politycznych korzyści. Niezręczny to krok; każdy, kto ten ustęp przeczyta, bezwarunkowo o bebeesach pomyśli! Zbyt to przypomina wybieg uciekającego włamywacza, krzyczącego „łapaj złodzieja" dla odwrócenia uwagi od siebie.

A dalej. Dalej w odezwie czytamy, iż ten bebesowy związek będzie energicznie rozbudowywał interesy i prawa klasy pracującej w ramach interesu państwowego. Co to za rozbudowywanie interesów? Gdy bebesowcy usiłują rozbić jeden związek, potem drugi, trzeci; to jest rozbudowywanie bebesowskiego interesu. Ale to nie jest interesem robotniczym ani nawet państwowym.

Powołują się na Marszałka Piłsudskiego, że działają w myśl jego haseł; zapewniają, że będą się domagać ustawy „emerytalnej". Szkoda, że nie chcą domagać się ustawy o zabezpieczeniu na starość, bo ta za rządów Piłsudskiego od początku 1927 roku dusi się pod suknem ministerjalnem. Obiecują tworzyć różne instytucje, między innemi, instytucję gwarantującą pracę. Jest to już bezczelne oszustwo. Takiej instytucji w ustroju kapitalistycznym niema i nie może być. Znamy jedno, że tak powiem zajęcie „łamistrajkowstwo", które gwarantuje stałą pracę, gdyż zawodowych łamistrajków przedsiębiorcy zatrudniają; spełniają oni czynności zauszników. Może takich chcą organizować, na takich się oprzeć. Spóźnili się, bo już to Wspólnota zrobiła.

Z tem i jeszcze paroma pustemi frazesami przychodzą. A w jakim celu, to każdy znający choć odrobinę stosunki robotnicze, wie dobrze.

Sanacja rzuciła hasło rozbijania robotniczych organizacyj politycznych i zawodowych. Bebesowcy to robią w wielu zawodach, co prawda z bardzo marnemi rezultatami. Dziś probują szczęścia wśród nas. Do tego popycha ich jeszcze i to, że chcą za wszelką cenę, nawet za cenę rozbicia organizacji zawodowej podtrzymać swój upadły autorytet. Chcą sobie zapewnić ponowne mandaty.

Mącą więc, sieją zamieszanie.

Wśród drukarzy to im się nie uda. Mamy bowiem zbyt dużo doświadczenia i na lep pustych frazesów uczciwy drukarz nie da się złapać. Bebesowców spotka los chadeków; w zakamarku partyjnym powstają, w tymże zakamarku zamrą. Ogół drukarzy, zbyt dobrze ich zna, by im pozwolił wyjść na szerszy horyzont. Od bankrutujących kombinatorów politycznych z pogardą się odwróci.

Przestrzegamy dobrej woli drukarzy, by nie dawali się wziąć na lep pustych choć dźwięcznych frazesów i nie dali się używać do nieczystej roboty. Zabrudzą się!

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA ZARZ. GŁ. W DNIU 14.VIII.

Zarząd Główny w komplecie, obecny też kol. Riedel, przew. Kom. Rew. Na porządku dziennym odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, IX Zjazd i wolne wnioski. Przewodniczy kol. Gottschalk.

Protokół z poprzedniego posiedzenia zatwierdzono.

Sprawy zjazdowe referuje kol. Szczucki. Ustalono kandydatów do prezyjum IX Zjazdu: kol. Marszałek, Tasiemski, Kusyk i Gottschalk; pozatem z Krakowa 2 sekretarzy i 4 protokólantów.

Ustalono skład Kom. Mand. i Kom. Wnioskowej.

Kol. Szczucki przedstawił sprawę Cieszyna, który ma dostateczną liczbę członków do otrzymania mandatu, jednak z powodu, iż jest złączony z Bielskiem i Katowicami mandatu nie otrzymał. Proponuje, by Zarząd Gł. zwrócił się do Zjazdu o przyznanie mandatu dla Cieszyna. Po zastrzeżeniu, iż powyższe nie stanowi precedensu, wniosek kol. Szczuckiego przyjęto.

Omawiano zaproszenia z Łodzi i Katowic na następny Zjazd. Ze względów organizacyjnych uznano, iż należy poprzeć Katowice. Równocześnie postanowiono na przyszłość nie łączyć obrad Zjazdów z lokalnemi obchodami.

Z I-go PLENARNEGO POSIEDZENIA ZARZ. GŁ.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad Zjazdu odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowego Zarządu Głównego. Nieobecny kol. Zegart. Przewodniczący kol. Gottschalk, protokół obrad prowadzi kol. Burkot. Na porządku obrad ukonstytuowanie się Zarządu Gł. i wolne wnioski.

W głosowaniu tajnem kartkami jednogłośnie wybrani zostali: kol. Gottschalk — przewodniczącym, kol. Burkot i Kusyk — zastępcy przewodn.; kol. Szczucki — sekretarz; kol. Koral — zastr. sekr.; kol. Szyndler — skarbnik; kol. Zegart — zast. skarbnika.

Kol. Gottschalk dziękuje za zaufanie i życzy nowemu Zarządowi Gł. jak najpomyślniejszej pracy.

Kol. Szczucki zapytuje, na kiedy zwołać następne plenarne posiedzenie. Ustalono, że w końcu października lub na początku listopada.

Kol. Kusyk. Należy pomyśleć o zawieszeniu pism lokalnych, gdyż koszty ich wydawania nie opłacają się. Wzamian za to należy obliczyć, czy nie można zmienić „Wiad. Graficznych" na tygodnik.

Kol. Burkot daje kilka wyjaśnień redakcyjnych i finansowych co do tygodniowego wydawania „Wiad. Graficznych".

Kol. Skrzyński popiera tę myśl i proponuje polecić Wydz. Wykon. sprawą tą się zająć i przedstawić odpowiednie wnioski na najbliższe posiedzenie.

Kol. Marszałek porusza sprawę wydania protokółu z obrad IX Zjazdu. Spodziewa się, że druk nastąpi wkrótce, tak, że przed Nowym Rokiem protokół mógłby być rozesłany. Przyjęto do wiadomości.

NA 80-LECIE „OGNISKA" DRUKARZY KRAKOWSKICH.

Nadziei pełni i sił ducha,
Wiecznie młodzi zapałem,
Krzepmy swe siły w żarze „Ogniska"
Na walkę z chciwym kapitałem!!

Idźmy walczyć z wyzysku brudem
Burzyć omszałe przesądy —
A świt, który już błyska
Naszym wywalczony jest trudem!

Gdy wypadnie iskra z „Ogniska",
Płomień rozgorzeje nad światem całym!!
Wyzwolenie pracy z tego, co ją uciska,
Naszym będzie udziałem!

Nowy Sącz, 13 sierpnia 1930 r.

W. Zubel.

DRUKARZE ZAGRANICĄ

XI-ty ZJAZD MIĘDZYNARODOWY DRUKARZY.

W dniach od 1 — 6 września obraduje w Amsterdamie XI Zjazd delegatów zrzeszonych w Międz. Sekret. Druk. związków zawodowych. Na porządku dziennym poza otwarciem Zjazdu, wyborem prezydjum, powitalnych przemówieniach zamieszczono: sprawozdanie z działalności Sekretarjatu, sytuacja ekonomiczna a przemysł graficzny, porozumienie co do pracy na offsetach i na maszynach rotograwiurowych, współdziałanie międzynarodówek drukarskiej, introligatorskiej i litograficznej, wymiana młodych pracowników, przyjęcie do Sekretarjatu związków personelu pomocniczego, sprawy uczniowskie, wnioski związków i delegatów, wybór miejsca następnego Zjazdu, wybór sekretarza, oznaczenie organizacyj, które wysyłać będą delegatów do Rady Sekretarjatu.

W Zjeździe ma wziąć udział 84 delegatów od 23 związków. Liczba delegatów będzie mniejsza, gdyż kilka drobnych krajów, jak np. Memel, lub Islandja nie wezmą udziału w Zjeździe a inne, między niemi nasz Związek, wysyła ze względów oszczędnościowych, mniejszą liczbę delegatów niż statut przyznaje. My mamy prawo do 3 delegatów, wysyłamy jednego — kol. Szczuckiego.

Obecnie w Międz. Sekr. Drukarzy jest zorganizowanych 195.872 osoby. Na czele znajdują się Niemcy z 88.573 członkami, najmniejsza organizację ma Memel — 79 członków. Polska zajmuje 12 miejsce.

ZAKOŃCZENIE ZATARGU W AUSTRJI.

Zawiadamialiśmy kolegów o ruchu cennikowym w Austrji. Organizacja właścicieli drukarń dążyła wszelkiemi siłami do pogorszenia warunków pracy. Koledzy nasi stali na stanowisku utrzymania dotychczasowych warunków pracy. Rokowania nie dały żadnych rezultatów i zostały przerwane. Nastał okres bez umowy. Okres ten był dość wygodny dla kolegów, gdyż stara umowa obowiązywała indywidualnie; próby obniżenia warunków pracy nowo przyjmowanym zawiodły. Właściciele drukarń chwycili się ostatniego środka. Ogłosili lokaut. Jednak wymówień lokautowych nie dokonano we wszystkich drukarniach i pracownicy nie dali się zastraszyć. Przy pośrednictwie wiedeńskiej Izby Przem. nawiązano rokowania. Po krótkich targach zawarto pokój. Przedłużono dotychczasową umowę na rok, by w tym czasie opracować nową umowę. Zdobyte doświadczenie zapewne uczyni właścicieli drukarń ustępliwszymi.

ZE SZWAJCARJI.

Rokowania cennikowe są w biegu. 18 sierpnia były na nowo podjęte. Spodziewać się należy, że tym razem strony znajdą możność porozumienia się.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.